

Dziennik Poznański
wydany codziennie, s wy-
jątkiem poniedziałków
i dni poświęconych
złoty kwartał
w miejscu 2 tal.,
Dodat. rolniczym
z tal. 15 sgr.
Pocztach krajowych
z tal. 15 sgr. 9 fen.,
Dodat. rolniczym
z tal. 23 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia
i **Obwiastwienia**
opłacają się
po 1 sgr. 2 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w **Ekspedycji**
przy Placu Wilhelm. nr. 3
Listy
do Redakcji i do Ek-
pedycji winny być
frankowane.

Poznań, 24 maja. Jeden z korespondentów prowincjonalnych donosząc nam niedawno temu o zamierzanych, dokonujących się lub już dokonanych temi czasy nowych sprzedażach polskich majątków ziemskich, zapytywał w końcu, sposobem łagodnego wyrzutu: Co robi Tellus? Tymczasem wedle wszystkiego co słyszymy o dotychczasowym udziale naszych wielkopolskich kapitalistów w przedsięwzięciu Tellusowem, zdaje się, że dużo słuszniej możnaby odwrócić pytanie i zawałać sposobem mniej łagodnego wyrzutu: Co robią nasi kapitaliści?

Albowiem rozstać się naszej publiczności konieczne wydało z owym wygodnym ale nader szkodliwym przesądem, dającym z czasów zupełnego niedołęstwa i wewnętrznego upadku narodu, jakoby stworzona przez dobrą wolą kilku gorliwych firm jakiejś instytucji lub publicznego przedsięwzięcia, sama już ze siebie wystarczała do popchnięcia rzeczy naprzód i rozwiązywała zadanie, oszczędzając tym sposobem osobom prywatnym wszelkiej dalszej turbacji. Byłoby to, nie przeczym, bardzo miło i bardzo wygodnie, gdyby tak być mogło; ale niestety! nigdzie tak nie jest, a w naszym smutnym położeniu, które skazuje nas wyłącznie na własne prywatne siły we wszystkich kwestiach narodowego dobra pospolitego, mniej jeszcze być może niż gdzieindziej. Nie dość tedy widzieć ustanowione Towarzystwo naukowej pomocy, Towarzystwo przyjaciół nauk, komitet jako centralny wyborczy itp.; nie dość ująć spisane statuta i wybraną dyrekcję, by już myśleć, że można ręce założyć spokojnie i że te instytucje lub organizacje przyniosą nam same, bez dalszego trudu i udziału obywatelskiego, rozwój nauk, setki wykształconej młodzieży lub pożądany wypadek wyborów. Jeśli nie będzie owych ciągłych a gorliwych przyjaciół w pierwszym Towarzystwie, jeśli zabraknie składających w drugim, albo jeśli wszyscy nie poczują się do roli czynnych członków, czy tam agentów w trzecim, same statuta i same dyrekcje nie stworzą ruchu naukowego, nierozpowszechnią wykształcenia szkolnego i uniwersyteckiego wśród warstw mniej zamożnych, ani też walki wyborczej zwycięsko nie przeprowadzą.

Podobnie i z Tellusem. Przedsięwzięcie to handlowo-ziemskie podobać się zdaje naszej publiczności; ale czynnego udziału, to jest przystępowania do tej spółki przez branie akcji, mniej dotąd postrzegamy w W. Ks. Poznańskim, którego najbliższej spółka, przecież dotyczy, niżli w innych polskich krajach, jak np. w Galicyi lub Kongresówce. Przytęm rzecz dziwna (czyli raczej rzecz niestety! naturalna, bo w ciemnych stronach natury ludzkiej mocno ugruntowana), owych niezbyt licznych dotychczasowych poznańskich akcyonaryuszów szukać przychodzi raczej wśród zastępu ludzi o skromnych a nawet skromniutkich funduszach, ale bogatych za to w dobrą wolę, niżli w szeregi prawdziwych naszych kapitalistów. Tuszymy jednak, że to chwilowo tylko stosunek, który się znakomicie zmieni jeszcze przed św. Janem, zarówno na korzyść Tellusa, jak na korzyść owych naszych kapitalistów. A wtedy dopiero, kiedy Tellus energicznie i szerokie ze strony kraju znalazłszy poparcie, nicby jednak nie robił, słuszenie zapytać będzie można: Co robi Tellus?

N. Pan raczył nadać profesorowi etatowemu w wydziale filozoficznym wszechnicy halskiej i pierwszemu bibliotekarzowi, dr. Bernhardemu, tytuł tajnego radcy rejencyjnego; tudzież etatowemu profesorowi w wydziale medycznym wszechnicy gryfskiej, dr. Bardelebenowi, tytuł tajnego radcy medycznego.

Berlin, 23 maja. Dzisiejsza ministeryalna Stern Ztg. pisze o wiadomości zamieszczonej w Kasseler Ztg., co do interpelacji posła heskiego, wystosowanej do hr. Bernstorffa względem rozporządzonych środków wojskowych, co następuje: W obec faktycznych okoliczności, które dosyć wyraźnie przemawiają, za ledwie zachodzi potrzeba ucylenia wyraźnej uwagi, że objawione w Kasseler Ztg. zrozumienie słów hr. Bernstorffa polega na zupełnie fałszywym pojęciu rzeczy. Stern Ztg. zapewnia, że orzeczenia hr. Bernstorffa były tego rodzaju, iż poseł heski nie mógł pozostać w wątpliwości względem ważności położenia i stałej woli rządu pruskiego, ukończenia raz sporu heskiego.

Nie ulega wątpliwości, że izba poselska przesłała adres N. Panu. Niemieckie stronnictwo postępowe chce w adresie zupełnie pominąć mowę powiedzianą przez księcia Hobenlohe Ingelfingen przy zagajeniu sejmu, przeciwnie frakcja Bockum-Dolffsa zamysła odpowiedzieć na główne jej ustępy. Nawet frakcja Grabowa oświadczyła się za przestaniem adresu.

Wczoraj odbywał cały tutejszy garnizon ćwiczenia z ślepiemi nabojami. Król dowodził wojskiem osobiście. Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej wybrano marszałkiem izby 276 głosami z 288 głosujących p. Grabowa, pierwszym wicemarszałkiem posła Behrenda z Gdańska 226 głosami z 286, drugim wicemarszałkiem posła Bockum-Dolffsa 235 głosami z 278.

Wiadomo, że gdański sąd miejski uznał wzbronienie redaktora Danziger Ztg., Rickerta, wyjawienia nazwiska korespondenta, który mu nadał okólnik wyborczy ministra wojny z d. 27 marca, zamieszczony w Danz. Ztg., za uzasadnione. Wyrok ten potwierdził i sąd apelacyjny w Kwidzynie. Natomiast najwyższy trybunał zmienił, jak donosi Volks-Ztg., obydwaj wyroki i rozporządzeniem z dnia 16 b. m. nakazał sądowi gdańskiemu, ażeby Rickerta jako świadka pod przysięgą wy-

śluchał. Z powodu tego rozporządzenia redaktorowie z inicjatywy redaktora Magdeb. Ztg. chcą zanieść petycją do izby poselskiej.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 22 maja. Telegrafują stąd do biura Wolffa, że z Petersburga przybył rozkaz, aby przygotowano otwarcie szkoły centralnej w miesiącu sierpniu, na co milion złtp. przeznaczono. Nasamprzód mają urządzić katedry dla nauki prawa i filologii, później dla politechniki. Wiadomość ta dla Europy ma zapewne zagładzić przykre wrażenie, które barbarzyńskie postępowanie rządu rosyjskiego w prowincjach polskich wywołuje w krajach cywilizowanych Europy.

Korespondent tutejszy do Kreuz Ztg. powiada, że owych 4 oficerów z czwartego batalionu celnych strzelców, których aresztowano z powodu posiadania Kołokoła i plakatów buntowniczych, skazał sąd wojenny w żołdacy, bez utraty szlachectwa. W Kaliszu tak samo podobno postąpiono z 3 oficerami. Korespondent potwierdza przetrzymanie mieszkaniarza oficera sztabowego, hr. T.; zdaje się Tokstoją. W poniedziałek znów aresztowano osoby, które w kościele na Pradze śpiewały, a lud zgromadzony kozacy rozpędzali batami.

Piszą stąd, 16 maja, do Czasu: Położenie z powodu coraz gwałtowniejszego występowania policji staje się trudniejszym. Brak umiarkowania, spokoju, równowagi w naszych prokonsulach, wyraża się w wystąpieniach czysto prowokacyjnego charakteru i niezmiernie namiętnych. Przedmiotem ich prześladowania, ich namiętnych miotań i rzucania się, są głównie kościoły i kobiety w chwili, w której to piszę. Jutro być może, co innego będą prześladować, na co innego miotać się, w obecnej jednak chwili kobiety i kościoły zwróciły ich ciężkie i brutalne prześladowanie ku sobie. Oto szczegóły, które odmalują naszą dolę.

Dnia 11 maja było także nabożeństwo majowe u kapucynów. Gdy zaczęli śpiewać „Serdeczna matko,” wpadła policja do kościoła i zaarrestowała kilka kobiet w obec kozaków, którzy stanęli przed kościołem. W nocy ogromny zgiełk u furty klasztornej dał się słyszeć i głos szajki policyjnej z ulicy. Otworzył furty, wszedł do klasztoru Fedorów i kupa policyantów; ponieważ w celach zakonników nie było, tylko w chórze, gdzie się modlili, więc obiegł chór swoimi policyantami i czekał na ukończenie modłów, wówczas aresztował brata ks. Tertuliana, oskarżonego o to, że się znajdował w kościele podczas śpiewania pieśni „Serdeczna Matko,” w której melodia im się niepodobna, a nie treść, ta bowiem niezawiera w sobie nie patryotycznego. Ks. Tertuliana uprowadzili do cytadeli, banda policyjna opuściła klasztor i cisza zwykle tam panująca powróciła.

Nazajutrz dnia 12 maja, na nabożeństwie majowym także u kapucynów, jak zwykle śpiewano pieśń „Serdeczna Matko.” Ledwo głos jej rozległ się po świątyni, wpadło kilkudziesięciu policyantów do kościoła klusem z wielkim hałasem, brzęcząc i dzwoniąc pałaszami o kamienną posadzkę kościoła; najwięcej kobiet było w kościele, więc spłoszone taką napaścią i zachowaniem się karczemnym policji, zaczęły się kryć za ołtarze, chować i wychodzić. Na scenę robienia popłochu i chwywania kobiet, wyszedł ksiądz zakrystyan i rzekł: „Wpadliście jak wilki do owczarni i spłoszyliście pobożnych. Znajdujecie się przyzwicie w świątyni Pańskiej i nie obrażajcie Boga.” Naaresztowali przed kościołem kobiety i mężczyzn, a po północy Fedorów i banda z nim policyantów zaczęła dobijać się do klasztoru. Wpuszczeni, rozbiegli się po korytarzach jak po swoich koszarach, obsadzili także chór w kościele, a Fedorów zapytał: „A gdzie tu jest ten ksiądz, co milicją w kościele znieważył? to podobno zakrystyan?” Zakrystyana nie było, poszli więc sobie napastnicy i profanatorowie świątyni z wtkiem. W nocy 13 maja, znów klasztor napadnięty został, ale ks. zakrystyana nie znaleźli.

Dnia 13 maja u karmelitów na Lesznie wpadła policja do kościoła i zaarrestowała za śpiewanie „Serdeczna Matko” kilka osób, a wczoraj o mało nie przyszło do krwawego starcia z tego samego powodu na Lesznie. Wieczorem wpadli policyanci pod dowództwem komisarza Joachimowskiego do kościoła i porwali siedm kobiet, które gdy prowadzono do cyrkułu, zebrany tłum ludu usiłował je odbić, ale nie mógł tego skutecznie z powodu wielkiej liczby milicji i silnych oddziałów kozaków, którzy przebiegając ulicę galopem, zaalarmowali całe miasto. Po uprowadzeniu kobiet, rozpoczęły się szarże na powiększające się tłumy ludu; bicie batami i tyłkami pik, co trwało do późnej godziny w nocy. W skutek tych rozbójniczych napaści zaarrestowano wiele osób. Szczegółów więcej nie zebrałem, bo rzecz się działa o mroku i w nocy, ale potem doniosłem o tym wypadku obszerniej. Modlitwa w kościołach stała się niepodobną, kościoły bowiem co dzień są napadane przez policję i kozaków, wojska już rzadko używają do tej wojny hańbiącej rząd rosyjski, a prowadzonej bez żadnego ze strony narodu powodu. Nie śpiewają hymnów patryotyczno-religijnych, kraj i miasto jest spokojne, nie ma manifestacji; ale zarząd policyjno-wojskowy chce niepokojności, chce starcia i wywołuje je zaczepkami, których nieczym umotywować nie zdoła, chyba potrzebą kieszeni i swojej i anarchii, która się wzmaga. Napróżno ks. arcybiskup Feliński protestuje, wchodzi z przedstawieniami, błaga ażeby szanowano kościoły i ludzi nie zaczepiano, nic sobie nie robi zarząd policyjno-wojskowy z jego przedstawień i pomimo jego woli postanowił znieść majowe nabożeństwo a przez danie rozkazu, ażeby na każdym majowym nabożeństwie w każdym kościele przynajmniej pięć osób aresztowano. Trudno uwierzyć w taki

rozkaz, a jednak ustnie wydanym został przez Piłsudskiego policji i jest w straszny sposób wykonywany.

Ks. Feliński, niewidziawszy się z Lüdersem po jego powrocie z Petersburga, wyjechał do Skierniewic i do Mszczonowa, gdzie poświęcał fundamenta na kościół. Lüders wysłał rozkaz do arcybiskupa, ażeby wracał do Warszawy, powtórzył je po raz drugi, ale arcybiskup powrócił dopiero po wypełnieniu obowiązków, dla których wyjechał.

We wtorek jeszcze widział się z Lüdersem; ten robił mu wymówki za wyjazd bez widzenia się z nim, a potem oświadczył mu niezadowolone cesarza z postępowania duchowieństwa. „Wprawdzie nie mówią już kazań patryotycznych, ale pozwalają sobie różnych aluzji, które lud burzą.” Arcybiskup oświadczył, że wszystkie kazania, jako podlegające przez policję oskarżone czytał i nie znalazł w nich nic przeciwnego prawu, że duchowieństwo ma więcej powodów niezadowolone z władzy, niż władza z duchowieństwa i wytknął szczegółowo wszystkie ograniczenia, jakich kościół doznaje i gwałty, których się stał ofiarą, w końcu oświadczył, że na żadne ograniczenie dalsze nie pozwoli, a jeżeli władza nie ustanie w swoich zamachach, przymuszony będzie na nowo kościoły pozamykać. „Czy pan wiesz, jaką odpowiedzialność ściągnąłbyś za takie rozporządzenie na siebie.” „Przed Bogiem i ludźmi żadnej, a przed władzą? wiem że mogę być porwany, wywieziony i że w Syberii nigdy nie przestanę być arcybiskupem warszawskim.” Treść tej rozmowy mamy od osoby, która słyszała cały przebieg tej energicznej konferencji, zakończonej przez Lüdersa pogroźką dla Warszawy. Dawno donosiłem, że postępowanie zarządu policyjno-wojskowego, przekona arcybiskupa, iż na rządzie opierać się nie można, że obietnice jego są czeze i kłamliwe. Arcybiskup sądził, że ustępowem, łagodnością, cierpliwością rozbroi zarząd policyjno-wojskowy, ostudzi jego namiętność, tymczasem innego skutku doczekał. Władza tutejsza skorzystała z jego cierpliwości i posunęła się w gwałceniu praw kościoła tak dalece, że Krzyżanowski osmielił się posłać arcybiskupowi rozkaz, żeby lampy przed statuiami świętych nie paliły się, że Piłsudski wysłał ludzi do kościołów jak na rynki do łapania pobożnych, że procesja nawet na okół kościoła jest niedozwolona, i że tyle spokoju i cierpliwości posiadający arcybiskup pasterz zmuszony został do energicznego wystąpienia i do silnego oporu, w którym bodajby z męstwem wyznawcy wytrwał. W odpowiedzi arcybiskupowi, Lüders zarządził wczorajszą napaść na kościół Karmelitów, napaść straszną, bo już dwa bataliony były wezwane, a kozacy i policja do 10 godziny w nocy rozbijali nie tylko na Lesznie, ale na Nowolipiu i na Długiej ulicy. Taką samą napaść uczynioną była na kościoły Franciszkanów i Paulinów, gdzie kilkudziesięciu osób zaarrestowano za należenie do majowego nabożeństwa. Postępowanie to w tak wysokim stopniu oburza, że cierpliwość tak długo na próby wystawiona, łatwo może wyczerpać się i wywołać opór, którego naród sobie nie życzy. Jesteśmy najzupełniej na łasce szlonych mieczem uzbrojonych, powietrze ciężkie, groźne a niebezpieczeństwo rośnie. Wczoraj patrole gęste koczowały a dzisiaj jeszcze gęstsze, pełno armat i wojska na placach. Powiększenie grozy bez żadnego powodu w Warszawie tłumacza usposobieniem Petersburga, gdzie partya Adlerberga, to jest niemiecka, i Suwarowska, to jest rosyjska, scierają się z sobą. Adlerbergi zwyciężają, Suwarów podał się do dymisji, ale ta nie została jeszcze przyjętą, chaos, anarchia ogromna. Plakaty, wezwania są tam codziennym zjawiskiem, gabinet cesarza, do którego kilka tylko osób ma wstęp dozwolony, nie jest od nich wolny, znajduje je cesarz na biurku, pościeli. Głową partji rusko-arystokratyczno-liberalnej jest Suwarów, niewiadomym zaś naczelnikiem w księżę Konstanty. Z powodu górowania Adlerbergów i Lüders należą do ich partji, otrzymał surowe instrukcje, które widzimy jak wykonywa.

Więści o dymisji Kryżanowskiego nie ustają, naznaczają mu na następcę generała Rzewuskiego, ale to nie pewna, pewną jest tylko zrzeczenie się z jego strony naczelnictwa sztabu. Ataki pomieszania których doświadcza ten generał, znów się powtórzyły, podobno z tej przyczyny, że jak dość rozpowszechniona może plotka głosi, na rewizyja przyjechawszy do jakiegoś pułkownika czy generała, przez znaczny przeciąg czasu trzymany był pod łufami rewolwerów, aż do czasu w którym papiery nie zostały spalone, w jego obecności. Była też rewizya u Tuczkowa, owego strasznego Tuczkowa, ale podobno nie jego podejrzewano, ale rodzinę o usposobienie przychylnie dla Polaków. Któżby się był spodziewał, że generał Tuczkw, który nas dawniej przesładował i rewidował, sam będzie kiedyś zrewidowany? W takim stanie rzeczy, nie uważają za rzecz różną otwieranie rady miejskiej w Warszawie, na które to otwarcie większa część radców przystała.

Zaarrestowane 3go maja Jazwińska i druga jeszcze pani, uległy jak powiadają najstraszniejszej dla kobiety obrazie w ratuszu i dotąd są trzymane wraz z Nowecką, Gajewską, Kozłowską, Stolarską, Miączynską, Pachulską i wielu innymi kobietami których nazwisk jeszcze nie znam. Strawę dają im niedaną i obchodzą się z niemi (w ratuszu nie w cytadeli jakem donosił) niegrzecznie i nieprzyzwoicie. Barbarzyństwo moskiewskie nigdzie w ohydniejszym świetle nie przedstawia się, jak w tém z kobietami postępowaniu. Umarł tu w 82 roku życia generał wojsk polskich Paweł Muchowski. Umarł także generał ale rosyjski Teniszew, umarł nagle. Był on kiedyś zarządzającym komunikacyami; miejsce to stracił w skutek wyroków sądu kryminalnego przeciwko sobie i od tego czasu, nosząc wysoki kapelus z znak nieprzy-

chylnego usposobienia dla Polaków w ostatnich czasach, żył prywatnie.

— W mieście Płońsku w r. z. przed stanem wojennym był burmistrzem Franckiewicz wielkiej niepoczciwości człowiek, któremu mieszkańcy miasta, w obec obywateli wiejskich, na nabożeństwo czy też na targ przybyłych, kazali wejść na dach domu i z tego obwoływać to co mu dyktowali; burmistrz ten, zaskarżył przed wojenną władzą niewiadomą mi liczbę obywateli wiejskich o najgorsze czyny przeciwko Rosyanom; nawzajem mieszczanie podobno przed rządem gubernialnym liczne poczynili zarzuty Franckiewiczowi o wiele nadużyć; z obu tych skarg, śledztwa wyprawowane zostały, to jest jedno przez władzę wojenną a drugie przez cywilną. Rezultat wojennego śledztwa poniesiono do decyzji Lüdersa, której motywa są takie mniej więcej: Jakkolwiek, mówi Lüders w swym wyroku, Franckiewicz nie zdołał żadnego z zarzutów obywatelom poczynionych udowodnić i jakkolwiek około 7 świadków pod przysięgą zeznających niewinność obywateli udowodnili; z uwagi jednak, że Franckiewicz znany jest z wierności i przywiązania do tronu i chociaż mu udowodniono branie udziału w nieporządkach, śpiewania hymnów rewolucyjnych, to on czynił dla tego, aby zbadał stan usposobienia ludności; że zaś w dzisiejszych wypadkach świadkom pod przysięgą zeznającym (a byli to włościanie) wiary dać nie można; przeto Franckiewiczowi urząd w innem mieście dać poleca (Franckiewicz bowiem z burmistrzostwa w Płońsku usunięty dotąd bez miejsca zostaje) zaś koszta śledztwa na obywateli w ilości około rs. 300 wkłada.

W mieście Mławie w kościele ś. Wawrzyńca na odpuszczenie przed tygodniem odbywającym się organista Dobrowolski i z kilkoma osobami przy organie w czasie nabożeństwa śpiewał pieśń doś. Wojciecha z siedemnastego wieku z powodu najścia Szwedów ułożoną i mieszczącą się w starym kancjonałe kościelnym, a którą z dawien dawna w dzień uroczystości ś. Wojciecha w tej świątyni corocznie śpiewano, a że zawierała ona modlitwę o pomysłność ojczyzny i prośbę, aby Bóg oddalił nieproszonych gości, Jackowski naczelnik powiatu mławskiego, biorąc pieśń tę za niedozwoloną i stosując ją prośbą do Rosyan, aresztował organistę i cztery osoby i oddał ich Runawskiemu na wolne męki, który uznawszy organistę Dobrowolskiego wielkim zbrodniarzem, zakwalifikował go pod sąd wojenny zamierzając odesłać onego Maniukinowi któremu o zdarzeniu tém natychmiast doniesiono; czterech zaś pozostałych obłożwszy chłostą po 200, 100, 80 i 50 różg zamierzał uwolnić, lecz z rozkazu Maniukina okuwszy wszystkich w kajdany odstawił do Płocka, za którymi pospieszyl proboszcz i Maniukinowi okazał książkę z pieśnią dowodzącą, iż rzecz tycząca się Szwedów, dla czego wszystkich aresztowanych uwolniono; kawały jednak różg w ciele powięzłych, ochłostani jeszcze w Płocku z ciała pokaleczonego wyjmowali.

Dnia 3 maja r. b. niewiadomy, wystrzął z broni palnej, zabił na miejscu niejakiego Babskiego, wójta gminy Zakrzewo, w powiecie przasnyskim, który znany w okolicy z niezliczonych łotrów, był ogólnym postrachem.

Płock, 9 maja. Piszą stąd do Czasu: Rada miejska w Płocku, jak wam zapewne z ogłoszeń urzędowych wiadomo, jeszcze przed świętami Wielkanocnymi otworzoną została. Podług aktu z 5 czerwca 1861 r. komplet téjże rady, jako w mieście drugiego rzędu, winien się składać z 12 członków. Tenże ukaz stanowi: że ewentualnie, pięciu członków zebranych do obrad, tworzyć może komplet prawny; a dalej zastrzega: że jeżeli po dwukrotnym wezwaniu przez prezydenta, członkowie na posiedzenie się nie zbiją, wówczas dwóch członków i prezydent dalej dostateczni będą do kompletu. Ukaz przepisuje także postępowanie w przypadku nieprzyjęcia uchwał rady, sposób odwoływania się do wyższych władz, wskazuje władze mające rozstrzygać wątpliwości, legalność lub nielegalność postępowania rady.

Podług art. 2 tegoż aktu, zastępcy wówczas wchodzi na członków rady miejskiej, gdy członek umrze, nie przyjmie urzędu, poda się do uwolnienia lub pozbawionym będzie praw; ukaz o wyborach naznacza utratę praw wtenczas, gdy wyrok sądu kryminalno-cywilnego na zasadzie kodeksu karnego o tém wyzreze. Musiałem tu przypomnieć przepisy ustawy o radach miejskich, aby czytelnicy mając je na oku, widzieli jak ściśle według nich chciała postępować rada miejska płocka, a jak władze rosyjskie gwałciły tę przez cesarza wydaną ustawę w pierwszej zaraz chwili istnienia rady miejskiej. Czyż więc możebnym jest, przy ciągle trwającym systemie samowolności wojskowej, byt jakiegokolwiek instytucji?

Do rady miejskiej wybrały członkiem i zatwierdzony przez władzę p. Ferdynand Tyszkę, patron przy trybunale cywilnym w Płocku, otrzymawszy urlop od prezesa trybunału, wyjechał za nagłymi prawnymi interesami do Warszawy właśnie przed otwarciem rady miejskiej. Ale gdy jen. Maniukin, naczelnik wojenny okręgu płockiego, był zdania, iż p. Tyszka zostaje pod dozorem policyjnym i przy wyjeździe nie dopełni formalności przez niego wymaganych, przeto telegrafował do oberpolicmajstra Piłsudskiego, a ten aresztował p. Tyszkę w Warszawie. Wyjedawszy zaś sobie wolnego czasu dni dwa, Tyszka interesy swoje załatwił i w towarzystwie żandarma wrócił do Płocka, gdzie Maniukin kazał go na odwachu wojskowym w areszcie przytrzymać. Działo się to wtedy, gdy otworzenie rady miejskiej nastąpiło. Przed inauguracyjnym posiedzeniem, były zdania za nieukonstytuowaniem się rady z przyczyny istniejącego stanu wojennego, były i takie: że niezbranie się z powyższych powodów na pierwsze posiedzenie, weźmie rząd rosyjski za bunt i przez to dadzą mu pozor do głoszenia przed Europą, która podobno jest w części oszukana nadaniami przez cesarza rosyjskiego Królestwu instytucjami, że naród polski żywi ducha anarchii i własnego dobra pojąć nie jest zdolny. Zdanie ostatnie przemogło i mimo że Tyszka jest w areszcie wojskowym, zebrał się członkowie rady na salę posiedzeń w liczbie dziesięciu w oznaczonej godzinie. Spawdzenie wyborów podług aktu nastąpiło i przysięga wykonana; na trzymającego pióro, ukazem zastrzeżonego, zebrani członkowie wybrali jednoznacznie nieobecnego p. Ferdynanda Tyszkę; do spisania zaś protokołu

tego posiedzenia wezwali tymczasowo p. Żochowskiego, pisarza Towarzystwa kredytowego. Zawiadomiony jen. Maniukin o zebrać się mającej radzie miejskiej, wezwany był przez prezydenta o uwolnienie z aresztu, na czas posiedzenia, p. Tyszki. Maniukin zezwalał wprawdzie, ale pod dozorem nieodstępny oficera; prezydent wytłumaczył mu, iż ukaz zastrzega odbywać posiedzenia przy zamkniętych drzwiach, więc obecność oficera byłaby pogwałceniem prawa; Maniukin cofnął pozwolenie i panu Tyszce na radę chodzić zabronił. Ponieważ wybrany na członka rady miejskiej, Zalewski patron, translokowany został do Siedlec i nieruchomości swoje z tego powodu sprzedał, więc na drugiem posiedzeniu w miejsce jego, dziesięciu zgromadzonych członków rady miejskiej, wybrali z zastępców nowego członka; Tyszka, w tym czasie uwolniony już został z aresztu, z zabronieniem wszakże brania udziału w radzie. Nadmieniam się, że na pierwszym zaraz zebraniu oznaczone zostały obrady na poniedziałki i czwartki każdego tygodnia. Na trzecie posiedzenie stanął się p. Tyszka, żądając sprawdzenia swego wyboru i odebrania przysięgi. Prezydent okazał pismo Maniukina, w którym powiedział, iż gdy p. Tyszka naruszył przepisy o stanie wojennym i z tego powodu zostaje pod śledztwem, ma wzbronione uczestnictwo w radzie miejskiej. Wówczas rada uchwaliła: że gdy stósownie do aktu, p. Tyszka nie zostaje w przypadku pozbawienia prawa zasiadania w radzie miejskiej, a naczelnik wojenny wzbronil mu wstępu na posiedzenia, zatem w celu usunięcia niewłaściwości przeciwniej ukazowi i w celu zupełnego ukonstytuowania się, postanowiła odwołać się do rządu gubernialnego, a posiedzenia aż do decyzji jego zawiesić. Rząd gubernialny, in pleno nie rozpoznawał uchwały rady, lecz sam zastępca gubernatora Ponomarew, znany ze swego bezprawnego postępowania w Mławie i w Warszawie, rezolucją od siebie samego wydaną oświadczył: że rada miejska nie miała zasady zawieszania posiedzeń, bo ukaz pięciu zebranych członków za prawny komplet uznaje, nie ma powodu obstawać za dopuszczeniem do obrad p. Tyszki, kiedy w miejsce jego na zastępcę trzymającego pióro Żochowskiego wybrała; jednocześnie raportem, podobnie wymotywowanym, doniósł komisji spraw wewnętrznych o uchwale rady, a generała Maniukina wezwał prosiąc, czyby nie pozwolił p. Tyszce wejść do rady. Komisja rządowa nic nie odpowiedziała, a Maniukin w odpowiedzi danej Ponomarewowi przywiódł: że chociaż przewinięcie p. Tyszki nie pozbawia go prawa zasiadania w radzie, wszakże, gdy on odebrał od namiestnika Lüdersa zawiadomienie: że p. Tyszka za przewinięcia polityczne w roku zeszłym, przed ogłoszeniem stanu wojennego popełnione, skazany teraz został na translokację w inne miejsce i takowa, za kilka dni zarządzoną będzie, uważa, iż bezkorzystnie byłoby dla rady miejskiej obstawać za wejściem jego na te kilka dni do rady. Prezydent otrzymawszy reskrypt Ponomarewa, wezwał członków do wysłuchania, jak ją nazwał, decyzji; członkowie w uchwale znowu wyrzekli: że im nie chodzi o p. Tyszkę, lecz o to, aby rada miejska stósownie do aktu w liczbie dwunastu osób koniecznie ukonstytuowaną była, bo taką liczbę w zasadzie tenże ukaz naznacza; lecz za przeważnym zdaniem dra Sennokiego, inspektora urzędu lekarskiego, przez grzeczność, zamiast idąc drogą legalną przez sam ukaz wskazaną, odwołać się do komisji rządowej od decyzji Ponomarewa, odwołali się powtórnie do rządu gubernialnego. Ponomarew otrzymawszy taki raport z uchwałą rady od prezydenta, doniósł komisji spraw wewn., że członkowie rady stanu nie są przysposobieni do korzystania z nadanych instytucji przez cesarza, że oni uporem swoim dowodzą tylko nieuległości władzy i żywią ducha buntu, dla tego bez odpowiedzi ich zostawił, a komisją prosi o wyjednanie pozbawienia miasta Płocka rady miejskiej. Na tém się więc dalsze działania rady miejskiej w Płocku zawiesiły. Ponomarew przygotował raport przytoczony w powyższym ustępie, wstrzymał go, a w to miejsce ekspedycje niewiadomej mi treści do prezydenta przygotować kazał. Wśród tego sporu między radą miejską a Ponomarewem, Maniukin ubocznie rozgłaszał, iż jeżeli rada miejska w taki sposób zachowywać się będzie, każe wszystkich członków do twierdzy odesłać. Być może, że te pogłoski i pogróżki, wpłynęły na członków téjże rady, iż nie określili jasnie i dokładnie swych uchwał. Pomijając kwestyę osób w skład rady miejskiej wchodzących, bo toby nateraz korespondencją niepotrzebnie rozszerzyło, dodaję, że powyższa relacja jest zupełnie rzetelna, raczej za ogółowo zeszkicowana, aniżeli ze szczegółami podana; pochodzi to stąd, że mieszkając a kilka mil od Płocka, ledwie za gwałtownymi interesami tu bywając, nie mogę od razu zacerpnąć szczegółów, które i tak sądzę rzeczy samę wieleby nie przydały. W następnym liście wykazę następstwa z faktów wyżej wymienionych, które są tylko jednym z przykładów, jak zarząd rosyjski postępuje z instytucjami z takim rozgłosem zapowiadaniemi.

Piotrków, 6 maja. Piszą stąd do Czasu: Naczelnik wojenny obwodu kolei żelaznej, ks. Bagration rezydujący w naszym mieście, wyjechał do Petersburga, a jakkolwiek dość ściśle spełniał przepisy stanu wojennego, jednak ukstałceńszy i szlachetniejszy od innych, starał się je spełniać bez zemsty a nawet łagodnie. Dla tego dobre po sobie zostawił wspomnienie. Lecz po jego wyjeździe obowiązki prokonsula objął w dniu 9 kwietnia jakiś pułkownik Martinow, dawniej czynny członek komisji śledczej w cytadeli, gdzie położył zasługi, za które odpowie kiedyś na sądzie ostatecznym. Temu dzielnemu człowiekowi wydaje się każda objawa patryotyczna zbrodnią, czołwika za kraj otwartym buntem. W skutek tego, że w 8 kwietnia uczynili pamięć poległych ofiar żalobnym nabożeństwem we wszystkich kościołach, wieczorem zaś na cmentarzu przy kościele OO. bernardynów, u stóp krzyża pamiątkowego, uwieńczono świeżem kwieciami, i oświetlonego kilkunastu lampami odśpiewaliśmy suplikację, rozwinął pułkownik Martinow śledztwo rozległe. Na krzyżu zawieszona była 8 z. m. karta tekturowa z napisem: „krwawej pamięci zamordowanych naszych braci w dniu 8 kwietnia 1861 roku.“ Otóż zaraz nazajutrz 9 kwietnia objął władzę, rozkazał szanownemu i zasłużonemu prezydentowi miasta tutejszego Lechowskiemu (33 lat nieskazitelnej służby liczącemu), aby rzezoną kartę zdjął natych-

miast i przyniósł do jego kwatery. Prezydent nie rozumiejąc po rusku, i sądząc że wymaga po nim, aby wypełnił rozkaz jako prosty policyant, odrzekł, że sam osobiście dopełnić tego nie może. Za to przedstawionym został zaraz do dymisji jako nieprzychylny rządowi. Wprawdzie urzęduje dotąd w Piotrkowie ale los jego jest niepewnym. Następnie komendant żandarmów odebrawszy polecenie, udał się w asystencji policyi, żandarmów i kozaków, na cmentarz OO. bernardynów, rozkazał policyantowi zdebrać kartę i z tryumfem odniósł takową Martinowowi, który znowu niezwłocznie odesłał swą świętą zdobycz do Warszawy. Następnego dnia wojsko otrzymało polecenie czuwania nad zbuntowanym miastem, i po dziś dzień na przemiany koczacy i piechota bezustannie stoją posterunkami po ulicach jak w Warszawie a oprócz tego patrolę ciągle krąży po mieście. Oczy żołnierzy mają być głównie zwrócone na krzyże żeby się nie buntowały, i na cmentarzu aby z nich umarli nie powstał. Śledztwo co do uwieńczenia krzyża, oświetlenia, śpiewów i zawieszania na nim karty z napisem, z największą surowością jest prowadzone. Głównie obwinionymi są panie: Prażmowska, Dobiecka, Michalska i Wróblewska. W skutek fałszywych zeznań, zarzucono tym paniom zbrodnię stanu, gdy całą ich winą może być tylko to, że udekleły z wielu innymi pod krzyżem i szczerze się modliły. W końcu z. m. odbył się tu świetny pogrzeb oficera wojsk rosyjskich Volerta, który wyskoczywszy oknem z 2go piętra życie sobie odebrał. Zwłoki tego oficera odprowadziło na cmentarz około 6000 mieszkańców Piotrkowa. O podobnych samobójstwach i okazywanego współczucia doniosę, skoro tylko ukończonem zostanie rozpoczęte z tego tytułu wielkie śledztwo.

AUSTRYA.

Wiedeń, 23 maja. Dziś ogłoszono wyrok w śledztwie, którego ustne ostateczne postępowanie ciągnęło się od dnia 12 maja przeciwko redaktorom dzienników wiedeńskich różnej stronnictw i różnej barwy. Redaktor Vaterlandu (odpowiada berlińskiej Kreuz Ztg.) dr. Keipp, skazany na miesiąc turmy (Kerker) i 1000 guldenów grzywien. Friedmann, redaktor Neueste Nachrichten, (autonomistyczne) za zbrodnię naruszenia spokoju publicznego na trzy miesiące turmy i 1000 guldenów grzywien; Tkalacz i Delphiny, redaktorowie Ost und West (czasopismo Słowian austriackich, dawniej dziennik, teraz tygodnik) za też zbrodnię i przestępstwo podburzania, pierwszy na sześć miesięcy, drugi na trzy miesiące turmy. Redaktor Postępu, Osiecki, którego kassacyj sąd odrzucił, odsiaduje już turmę; przeciw innym dziennikom w Austrii wychodzącym, jak np. przeciw Narodnim Listom toczą się śledztwa. We Lwowie odsiaduje dwa lata redaktor Głosu, Kaczkowski; uwięziony pod śledztwem redaktor Czyni dla młodzieży, Cieszewski.

NIEMCY.

Drezno, 22 maja. Dziś zagaił z polecenia królewskiego minister Beust sejm przygodny królestwa saskiego. Mowa zagajająca zajmuje się prawie wyłącznie traktatem handlowym zawartym pomiędzy Prusami a Francją. Sejm ma rozstrzygnąć czy Saksonia przyłączy się do tego traktatu, przedłożonego do zatwierdzenia państwu należącemu do niemieckiego związku celnego. Rząd poleca sejmowi przyjęcie traktatu.

FRANCYA.

Paryż, 22 maja. Esprit public donosi, że rząd francuski postanowił na własną rękę prowadzić dalej ekspedycję meksykańską; następnie donosi, że rząd włoski poszukuje Mazziniego, który się podobno w Medyolanie ukrywa.

Paryż, 23 maja. Z Madrytu donoszą, że Anglia wezwała Hiszpanią do unieważnienia układu zawartego w Londynie, a tyczącego się Meksyku i do pochwalenia postępowania obustronnych pełnomocników.

Z Turynu donoszą o przybyciu tam króla Wiktora Emanuela.

— Journal des jeunes personnes Nr. 7 (maj 1862) pod dyrektką panny Julii Gourand, wielkiej przyjaciółki Polski i jej sprawy, wydał z muzyką tłumaczenie francuskie „Borna Montreuil“ hymnu „Z dymem pożarów“. W Rheims drukuje się inną przyjaciółki naszej panny Benoit żywot Jana z Kent. We wstępie dość obszernym daje autorka rzut oka na stan obecny Polski i jej zasługi w chrześcijaństwie. Obie te panie znane są licznym rodzinom w Poznańskim i Galicji.

WŁOCHY.

Turyn, 20 maja. W skutek zamierzonej wyprawy włoskiego stronnictwa akcyjnego do południowego Tyrolu, Austriacy poczynili stósowne środki, ażeby na wszelkie przypadki być przygotowanymi. List z Brescy, ogłoszony w Italii, brzmi: „Całą linią nad jeziorem Garda obsadziło wojsko austriackie, jak się zdaje przygotowane na wszystko. Dnia 15 wojsko skonsygnowane było w swych kwaterach i żołnierze kompletnie byli opatrzeni we wszystko, co do marszu potrzeba. Oczekiwano, że przekroczą granicę. W rozkazie dziennym wydanym do jednego z batalionów strzeleckich zalecono, ażeby się okazali walecznymi. Droga do Medyolanu, powiada biuletyn następnie, stoi z powodu wybuchłych rewolucji w Bergamo i Brescy otworem.“ Nadzieja Austriaków zapewne się nie ziści, gdyż spokojność znów przywrócono.

Independence belge powiada, że tak jak Garibaldi tak też i Mazzini osobiście nie nie wiedział o zamiarze wpadnięcia do Tyrolu; plan ten ułożyli byli oficerowie garibaldzcy, którzy wstąpić nie chcieli do armii włoskiej, w połączeniu z wychodzącymi weneckimi. Prefekt w Brescy otrzymał dymisję, ponieważ zamierzał wydać rozkaz aresztowania Garibaldiego, nie mając żadnych dowodów w ręku przeciwko niemu. Jak donosi Moniteur usiłowano i w Medyolanie przy przybyciu pociągów kolej żelaznej z 50 więźniami tychże odbić; nim atoli batalion reklamowany 13 pułku liniowego na dworzec kolei przybył, już

wichrzyciele umknęli. Tłumy ludu, które się około północy na ulice wysypały, rozeszły się napowrót spokojnie do domu.

Wykazuje się obecnie, że ekspedycja, która miała wpaść do Tyrolu, uformowana była podczas powstania greckiego w Nauplii i do Grecji przeznaczoną, dopiero kiedy powstanie greckie nieszczęśliwie się skończyło, wpadła na plan wywołania wojny pomiędzy Włochami a Austrią. Gazetta ufficiale del Regno donosi prosiąca wiadomości podane w innych dziennikach, że kordygarwa w Brescy pilnująca więźniów a złożona z 8 żołnierzy, dała dopiero wtedy ognia do pospólstwa nacierającego kiedy toż wyłamała drzwi i żołnierzom broń odebrać usiłowała. Garibaldi zaręczył zresztą za utrzymanie spokoju w Lombardyi. W rozmowie z Brofferio, który mu uchylał rządzą zakomunikował, powiedział Garibaldi dosłownie: „Pomimo że miemam, iż uwięzieni nie dopuścili się żadnego innego przestępstwa, krom że się szczytnymi zamysłami dali uwiesić, to jednakże wszelkimi siłami starać się będę, ażeby lud wstrzymał od usiłowań uwolnienia więźniów; gdyż usiłowania podobne mogłyby u nieprzyjaciół Włoch wzniecić wiarę, że pomiędzy Włochami nie panuje już ta zgoda, która jedynie do zwycięstwa świętą ich sprawę doprowadzić może.“

Jenerał Goyon opuszczając Rzym naznaczył w rozkazie dziennym jenerała Hugausa, tymczasowym swym następcą i dodał, „że w zadaniu jakie armia francuska w Rzymie ma, nic się nie zmienia.“

Neapol, 21 maja. Król był wczoraj aż do północy obecnym na bale obywatelskim, który bardzo świetnie wypadł. Bezpośrednio potem wyjechał król Napoleon do Palermo; król zaś udał się dziś o godzinie 12 w podróż z powrotem do Włoch północnych, przekazawszy rozmaitym zakładom dobroczynnym Neapolu 200,000 lirów, zakładom zaś innych neapolitańskich miast mniejsze sumy. Z obecnością króla w Neapolu rozpoczyna się nowy okres w rozwoju duchownym i przemysłowym Południa.

z Brescy, 21 maja, donoszą na drodze telegraficznej, że gwardya narodowa przyaresztowała tam w dniu 20 b. m. około 100 młodych ludzi, którzy usiłowali wzniecić zamieszki. Gwardya tamtejsza postępuje sobie łagodnie, ale stale wypełnia swe obowiązki.

Rzym, 15 maja. Wczoraj po południu zgromadzili się wszyscy tu obecni biskupi z papieżem i kardynałami w Watykanie i byli obecnymi nabożeństwu rozporządzonemu z okolicznością nastąpić mającej kanonizacji błogosławionych japońskich. Co dzień przybywają oby pralaci. Pomiedzy innymi znajduje się także Louis Veullot i M. Dulac. Dla oczekiwanych pielgrzymów urządzono wielki klasztor Trinita dei pellegrini. Rocznicę siedmiesiątą rodzin Ojca św. obchodzono w kościołach papieżowi przychylnych uroczystości. Wiczerem były niektóre domy illumowane. Dzienniki klerykalne, jak n. p. Osservatore Romano, wyszły w świątecznym ubraniu.

Najstarszy tutejszy literat i publicysta, Giovanni de Angelis, umarł w sobotę. Był on przed dwoma laty najgłówniejszym współpracownikiem Giornale di Roma.

Dziś przed południem o godzinie 10 zgromadzili się kardynałowie w Sala Regia na publiczny konsystorz. Podług programu było to Consistorium pro futura Canonisatione Martyrum Japonensium.

Wczoraj przyprowadzono tu 116 reakcyonaryuszów burbońskich, którzy nad granicą częścią pod Veroli, częścią powyżej Ceprano broń złożyli. Z nich poddało się 50 karabinierom papieskim, reszta Francuzom.

TURCYA.

Carogród, 22 maja. Porta odrzuciła propozycje rosyjskie żądające uznania niepodległości Czarnogóry przez rząd turecki, i wydał rozkaz stanowczy Omerowi paszy, aby wtargnął do Czarnogóry. Jedną tylko zachodzi trudność, czy mu Czarnogóra w tym nie przeszkodzi.

Z Dubrownika, 21 maja, donoszą że Derwisz pasza po dwóch potyczkach wszedł do Niksicza. Czarnogórcy z powstańcami trzy razy nacierali na Zupcy, ale ich odparto.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 maja. Po zagajeniu posiedzenia reprezentantów miasta Poznania, które się w tę środę na ratuszu w sali zwykłych posiedzeń odbyło, przedłożył przewodniczący zgromadzeniu odpowiedź magistratu na zapytanie jego, a tyżące się krążące po mieście wieści, jakoby król rejencya zalecił magistratowi tutejszemu, ażeby udzielił zgromadzeniu miasta nagana za uchwałę, jaka zapadła ze względu na udzielenie magistratowi a przez tegoż nauczycielom i innym urzędnikom gminnym okólnika wyborczego ministra spraw wewnętrznych. Przewodniczący magistratowi nie chciał dać żadnego bliższego objaśnienia, ze względu na to, że magistrat nie ukończył jeszcze korespondencji w tej mierze z król. rejencyą. Po dłuższych rozprawach, jakie ztąd się wszczyły, uchwalilo zgromadzenie prawie jednogłośnie: Zgromadzenie stanowczo nie przyznaje król. rejencyi prawa do udzielania reprezentantom nagan. Pierwszym przedmiotem na porządku dziennym był wybór czterech nowych niepłatnych członków magistratu. Komisya proponowała powtórny wybór występujących radców miejskich Treskowa, Mamrotha, Chlebowskiego i Baartha, na co też zgromadzenie jednogłośnie się zgodziło. Obrady nad potrzebnymi zmianami przy rewizji ordynacyi miejskiej odcroczono, ponieważ nie masz widoku, ażeby projekt ten w tegorocznej sesji sejmowi miał być przedłożonym. Następnie przedłożono rozmaite rachunki do pokwitowania; sprawy te załatwiono podług wniosków odcroczonych komisji, udzielając pokwitowanie lub odsyłając magistratowi do sprostowania poczynionych monetów. Wniosek tutejszego sądu powiatowego t. czący się współużytku lokalu prosekcyjnego w tutejszym lazarecie miejskim za wynagrodzeniem rocznem 50 tal. przyjęto, natomiast odrzucono wniosek aptekarza Jagielskiego o wyznaczenie mu miejsca na wybudowanie domu do picia wody na placu Sapieżyńskim, ze względu na to, że plac ten jest targowiskiem. Zgromadzenie zmieniło § 4 regulaminu podatku od psów, ponieważ paragraf ten sprzeciwiał się rozkazowi gabinetowemu z dnia 29 kwietnia 1829 r., podług którego właściciele psów podwórzowych we dnie na łańcuchu leżących nie należy pociągać do opłacania podatku od tychże. Nauczyciela Uliaszewskiego przyjęto jako tymczasowego nauczyciela elementarnego. Dla rewiru III wybrano na nowo dotychczasowego nauczyciela elementarnego. Dla rewiru

III wybrano na nowo dotychczasowego sędziego polubownego Wojciecha Kunkla. Na wydzierżawienie rybołówstwa przy Dębnie majorowi Bocianowi za 4 tal. czynszu rocznego zezwolono. Łąkę tak nazwaną Geduhnową za 205 tal. rzeknikowi Weitzowi. W końcu zezwolono na udzielenie 40 tal. tutejszej straży ogniowej na sprawienie nowych odznak, przez trzy lata po 50 tal. zapomózki wdowie po nauczycielu tutejszym i 50 tal. zakładowi niewidomych w Wolsztynie. Obecnymi byli na posiedzeniu reprezentanci miasta: Tschuschke (przewodniczący), Annus, B. H. Asch, R. Asch, Bielefeld, Cegielski, Dahlke, Dönniges, Feckert, Garfey, Sal. Jaffe, Sam. Jaffe, Janowicz, Kaczkowski, Knorr, Lipschitz, Löwinsohn, Lipke, Magnuszewicz, Mamroth, Matecki, Meisch, Meyer, Shimmelpennig, Schmidt i Walter. Magistrat reprezentowali: pierwszy burmistrz, tajny radzca Naumann, radzcy miejscy Au, Baarth, Chlebowski, Müller, Rosensthiel, Samter, Treskow i budowniczy mieski Wollenhaupt.

Ostrów 22 maja. Członkowie Towarzystwa pomocy naukowej powiatu odolanowskiego, wezwani trzykrotnie ogłoszeniem, umieszczone w Dzienniku Poznańskim, zebrałi się wczoraj w mieście naszym, lecz niestety! grono ich było bardzo szcuple, bo tylko 8 i to jeszcze samych miejscowych członków liczyło. Nawet trzech członków, należących do komitetu, między nimi także przewodniczący, nie mogło, czy też nie chciało przybyć na zebranie. O jednym tylko z nich wiemy, że od pełnienia obowiązku, którym go zaszczycono a który dotychczas jak najgorliwiej sprawował, wstrzymała go ta rączna choroba. Członkowie, zebrawszy się o wyznaczony godzinie w obszernej sali pierwszego rzędnego hotelu tutejszego, przejrzieli najprzód i obliczyli zastęp swój, do czego jeden rzut oka wystarczył, a potem pogrążeni w głębokim milczeniu patrzeli ku drzwiom w tęśchnęj nadziei, czy jeszcze kto więcej nie zawita; wreszcie jeden z nich, półgodzinem oczekiwaniem znieczierpliwiony powstał i prosił, aby komitet zechciał walne zebranie członów Towarzystwa pomocy naukowej powiatu odolanowskiego zagać. Członek komitetu, piastujący urząd sekretarza a tą razą cały komitet reprezentujący, uczynił prośbie zadosyć, zagał posiedzenie doraznie, przeczytał następnie kilka ustępów z sprawozdań i doniesień dyrekcyi Towarzystwa, wspominał dalej o tem i o owem, potracił o to i o owo, co wszystko jednak z przyczyny nieobecności tego i owego członka komitetu nie mogło być przedmiotem obrad, a tem mniej uchwały. Uradowaliśmy się wielce, gdy nam przeczytano to, co dyrekcyja Towarzystwa w swem sprawozdaniu za rok 1861 o czynności i gorliwości komitetów powiatowych a tem samem i powiatów całych tak pochwalnie wyrzekła, lecz radość nasza ustąpiła wnet wielkiemu upokorzeniu, gdyżmy to i do powiatu naszego zastósować chcieli. Obojętność w sprawie Towarzystwa jest u nas nie świeża i przemijająca, ale stara i nalógowa wadą. W wykazach szczegółowych dochodów Towarzystwa, rozłożonych wedle powiatów W. Ks. Poznańskiego, zajmował powiat nasz i dotąd jeszcze zajmuje ostatnie miejsce, bo że przedkładał tym w tym względom przed trzema liczebnie tak mało polskiemu powiatami, jakimi są bydgoski, międzyrzecki i chodzieski, to go bynajmniej nie podnosi. Powiat nasz składa corocznie na rzecz Towarzystwa od 100 do 150 tal.; inne powiaty z wyjątkiem trzech wymienionych, których składka rzadko do 100 lat dochodzi, przewyższają go o wiele, i tak w powiatach śremskim, inowrocławskim, babimostkim, kościańskim, wągrowieckim i wrzesińskim wynosi składka roczna od 400 do 600 tal. Nie lepiej prosperują w powiecie naszym i inne stowarzyszenia, które mając dobrobyt na celu, powinny, jak się zdaje, lepszym cieszyć się powodzeniem. Dowodem, że tak nie jest, było ostatnie zgromadzenie powiatu naszego, które dla zbyt małej liczby przybyłych członków musiało się odcroczyć do nieoznaczonego czasu.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Z przeniesienia tal. 344 sgr. 6 fen. 2 i rubli pap. 17. Nadesłano: P. P. tal. 5.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Dnia 10 czerwca odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika rodaka naszego Kłono-wicza w Sulmierzycach. Dobrą wolą mający brać udział w wspólnej uczcie po ukończonej uroczystości niech się zgłoszą najpóźniej do 5 czerwca franko do obywatela S. Nowackiego w Sulmierzycach. [1593]

Komitet miejscowy w Sulmierzycach.

Półroczne zebranie członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gosp. w W. Ks. Poznańskim dla powiatu Kościańskiego odbędzie się w Kościanie w niedzielę dn. 1 czerwca w oberzy p. Gąsiorowskiego po południu o godz. 5. Celem zebrania jest: odczytanie przez dyrekcyę sprawozdania o stanie spraw Towarzystwa, wybór delegowanego na walne zebranie całego Towarzystwa w dniu 10 czerwca w Poznaniu odbyć się mające, zebranie zaległych składek, przyjmowanie nowych członków. O liczny udział uprasza Dyrekcyę. [1584]

Dnia 2 czerwca r. b. odbędzie się w Gnieźnie w oberzy p. Chrościckiej walne zgromadzenie Tow. Naukowej Pomocy imienia Karóla Mar-dinkowskiego, na które członków w powiecie komitet zaprasza na godz. 11 rano. Na porządku dziennym wybór nowego komitetu. [1587]

Niniejszym uwiadamia się Szanowną Publiczność, że po wielkich wakacjach w pierwszej połowie września b. r. w Chełmnie otworzona zostanie trzylasowa szkoła panińska z pensjonatem dla stanów wyższych, przy której liczne grono w swym fachu biegłych profesorów i nauczycieli pracować będzie. Rodziców, którzyby temu instytucji swe córki powierzyć sobie zyczyli, uprasza się jak najuprzejmie, aby się w tym względzie do Pauliny z Napierałowiczów Lemke w Chełmnie zgłosili raczyli. Chełmno, 12 maja 1862. [1555]

We Lwowie wychodzi dnia 1 i 15 każdego miesiąca [1597]

PRZYJACIEL DZIECI

z rycinami. Zawiera nauki moralne, wiadomości z historii polskiej i jeografii, opisy kra-

jów, podróże, żywoty sławnych ludzi, wiadomości z nauk przyrodniczych, powiastki, wierszyki itd., wszystko zastosowane do pojęcia młodego wieku. Głównem zadaniem tego pisma jest rozbudzać uczucia narodowe i zaszcze-piać zarody cnot obywatelskich w młodem pokoleniu. W każdym numerze są ryciny tekst objaśniające.

Prenumerata dla W. Ks. Poznańskiego wynosi rocznie 3 talary pruskie. Pieniądze prenumeracyjne z W. Ks. Poznańskiego należy przesyłać w listach frankowanych wprost: Do redakcyi Przyjaciela Dzieci w Lwowie w Ry-nku pod l. 51., z dokładnym wymiennieniem ostatniej poczty i miejsca zamieszkania abonenta.

Z polecenia Wnych Guttrego z Paryża i Koczorowskiego z Dembna, mam wieś szlachecką Dobieszewo, mającą 1980 m. rozległości incl. 1766 m. dobrej w kulturze znajdującej się ziemi, 111 m. pięknych łąk, 41 m. ogrodów, 62 m. zabudowań itd. z dobrym inwentarzem, dobrmi masiwnymi budynkami, dobrym domem mieszkalnym, położonym w pięknym ogrodzie, w pobliżności miasta Kcyni — dwie godziny odległości od dworca kolei Nakła, natychmiast za 100,000 tal., z zaliczką 40,000 tal. do sprzedania, albo na 12 lat do wydzierżawienia. O bliższych warunkach dowiedzieć się można u mnie w Nakle. [1573]

Oborski.

W mieście gdzie gimnazjum i sąd się znajduje, jest oberza za 5000 tal. do sprzedania, 2000 tal. pozostanie na gruncie. W razie życzenia i dzierżawić można. Bliższa wiadomość na listy frankowane pod Litt.: F.F. poste restante, Gniezno. [1591]

Ekonom żonaty, który od 12 lat rolnictwem zarządzał (Polak), dobrmi świadectwami opatrzoney, życzy sobie zaraz albo najpóźniej od św. Jana t. r. jako pierwszy ekonom być umieszczonym. Bliższe wiadomości udzieli na listy fr. pan Teodor Więkowski w Trzemesznie. [1521]

Piac Wilhelmowski No. 5 na pierwszym piętrze, jest od 1 października do wydzierżawienia pomieszkanie, składające się z 2 pokoi na przodku i 2 na tył położonych, kuchni, piwnicy i drwalnika. [1592]

Nauczycielka Polka, biegła w językach francuskim i niemieckim — przytém w innych przedmiotach naukowych, szuka umieszczenia. Ekspedycya przyjmuje zgłoszenia. [1569]

Pracownia fotograficzna MAJEWSKIEGO I REHFISCHA ul. Wilhelmowska 23. [1355]

Mam honor donieść Szanownej Publiczności iż dla przedsięwziętego zniesienia handlu mego, wyprzedaję od dziś dnia materye i snka wszelkiego rodzaju jako też gotowe garderoby męskie po znacznie niższych cenach.

W skutek więc tego wzywam wszystkich tych, którzy się z należytosciami handlu mego dotychczas jeszcze nieuścili, aby takowe w 14 dniach uskuteczniłi.

A. Dolinska, z domu Powelska. [1530]

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności tak miejscowej jako i zagranicznej skład mój:

Porcelany białej i złoconej, fajansu, szkła, szlifowanego i zwyczajnego, jako i szkła tafłowego białego i zielonego, zwierciadeł rozmaitej wielkości aż do największych, ram złoconych i palisandrowych.

Tudzież posiadam znaczny zapas: Serwisów do kawy i herbaty złoconych, oraz figurek, wazów i świeczników po jak najtańszych cenach. Sprzedaję en gros i szczegółowo.

Józef Lasinski, w Bydgoszczy, przy Starym Rynku pod No. 152 na rogu. [1586]

Fabryka tektur na dachy Maurycego Viktora Wielkie Garbary No. 35.

poleca swe za dobre uznane fabrykaty tektur na dachy i przyjmuje całkowite pokrycie dachów pod gwarancją.

Smolowice asfaltowy do pociągania dachów tekturowych znowu jest w zapasie. Smolowiec ten, nie będąc o wiele droższym, jest trzy razy trwalszym od zwyczajnego

smolowca z węgla kamiennych, opiera się dużej wpływem powietrza i zmniejsza zatem potrzebę powtórzenia pociągnięcia. Angiel. smoła z węgla kamiennych i asfalt na dachy jak najtaniej. [1483]

Gygary i tytonie nabyć można nader tanio w wyprzedazy A. WITTKOWSKIEGO, (1598) ul. Szkólna No. 12.

Drelich na wańtuchy

ciężki i bardzo tani u D. Salomońskiego, Rynek 59. [1596]

Mając sobie powierzony skład komisyjny od jednej z najpierszych fabryk prawdziwie amerykańskich spódników a stalowych sprężynach zegarkowych, jestem w stanie sprzedawać krynoliny po następujących cenach:

Table with 3 columns: Krynoliny, obręcz, and price. Rows include: 12 obręcz, tal. 25 sgr., f. 14, 16, 18, 20, 25, 30, 40.

Zamiejscowe zamówienia wykonują się niezwłocznie. S. Tucholski, przy ul. Wilhelmowskiej 10. [1610]

Posadzki w najobfitszym doborze i podług najnowszych wzorów dębowe, klonowe i z lepszego drzewa polecamy po cenach fabrycznych i pod gwarancją za trwałość (1599) S. Kronthal i Synowie.

BERNARD SUPPER blleharz i fabrykant wyrobów woskowych w WROCLAWIU,

poleca przewielebnemu duchowieństwu swój skład białych i złotych świec woskowych po najtańszych stałych cenach, ręcząc za rzetelną celną wagę, czystość i niefałszowanie. [1424]

Szynk wraz z podwórzem zajezdnym na św. Wojciechu nr. 40 jest od św. Jana r. b. do wydzierżawienia. Blizsza wiadomosc u gospodarza. [1585]

Torby podrózne i damskie w największym doborze u **S. Tucholskiego**, (1612) ul. Wilhelmowska 12.

Brzytwy prawdziwie angielskie poleca, gwarantując za ich dobroc. **C. Freiss**, (1609) w Poznaniu, ul. Nowa No. 3.

Ulubione **pisy skórzane** są znowu w zapasie u **S. Tucholskiego**, ul. Wilhelmowska 12. (1612)

Kompletny s'lad guzików metalowych.

Wszelkie guziki do libery tak zwyczajnych jak i strzeleckich, mianowicie mas. wne guziki do libery z nowego srebra z literami, z koronami szlacheckimi i obywatelskimi. Zamowienia zamiejscowe wykonuje punktualnie. Sklad towarów lokciowych i guzików **Izaka Neumanna**, (1603) przy ul. Wodnej, naprz. szkoły Ludw.

Kobierce w wszelkiej wielkości i jakości, tudzież **Materye na podłogi** z płótna woskowego, konopnego i wełniane poleca w najnowszych deseniach **S. Kantorowicz**, przy Rynku 65. [1488]

Drelichu i płótna na wańtuchy do 60 funtów ważące od 5 tal. począwszy, tudzież gotowych **miechów szytych i bez szwu** aż do 2 funtów celnych ważących dostać można od 6 srg. począwszy w składzie drelichów i płócien na wańtuchy **SALOMONA BECKA**, przy Rynku nr 94.

Uwaga. Gotowe wańtuchy długie 5 łokci i ważące aż do 12 funtów, w wszelkiej jakości są w zapasie każdego czasu. [1602]

4 Kutasy złote i srebrne, frandzle, galony i sznury do przedmiotów kościelnych, chorągwi i bractw strzeleckich w największym doborze po jak najtańszych cenach poleca **M. Zadek jun**, ul. Nowa 4. [1600]

Gips Spornbergski do nawozu, miakko mielony, **Gips mularski**, **Wapno Gogolińskie**, w Poznaniu i na stacyach kolei, **rukki drenowe**, **Portlan Cement**, **Tektury do krycia dachów** własnej fabryki, **Asfalt**, **smotę z węgla kamiennych**, **angielskie węgle kamienne dla kowali**, **gwóździe drutowe** poleca **A. Krzyżanowski**, (1423) w Poznaniu, Grobla Garbarska, nr. 10.

Oprócz gatunków dotychczasowych, sprzedaje od dzisiaj:

Kawę paloną na maszynie parowej, **sunt po 13 sgr.** Gatunek ten, korzystnie przemennie zakupiony, zadowolni zupełnie amatorów mocnej a smacznej kawy. **J. N. Leitgbeer**, róg Garbar i Wodnej ulicy. [1583]

No. 24 na Wodnej ul. u **Apolanta** będą parasole reparowane, pokrywane i nowo robione. [1590]

Główny skład tapet tegorocznych wzorów u **Nathana Chariga**, Poznań, Rynek 90.

Ceny nadzwyczaj tanio. Przesyłka prób darmo. (1596)

Wodę Selterską, Napój Majowy, Lody i wszelkie inne chłodniki poleca Cukiernia **Antoniego Pfitznera**, w Rynku. [1594]

Wody mineralne naturalne świeże, Adelheid, Bilińska, Karlsbadská, Mühl, Schloss i Sprudel, Kudowska, Eger Franz i Salz, Ems Kraenchen i Kessel, Homburg, Krankenheil obiedwie, Iwonicka, Kissingen-Rakocz, Lipp-spring, Marienbadská Kreuz, Pymont, Reinerz, Salzbrunská, Selters, Sodén nr. 3, 4, 6, 18, Spa, Szczawnicka, Wildungen, Vichy, i wody gorzkie: Friedrichshall, Püllna i Seid-schütz odebrał wprost z źródła **J. Jagielski**, aptekarz, Rynek 41. [1520]

Hoffa wysok słodowy poleca **Izydor Appel**, obok banku. (1595)

Dziś w sobotę są u mnie **nadziane raki**. Restauracya **Kochanowskiego**, Podgórna ul. 7. [1601]

Główną przesykę Messyńskich pomarańczy ponsow., tudzież najpiękniejszych cytryn Messyńskich otrzymał (1605) **Izydor Appel**, obok banku.

Codziennie **świeże masło stołowe** u **Izydora Buscha**, plac Sapieżyński 1. [1529]

Eau de vie de Lavande otrzymał znowu w prawdziwym gatunku **IZYDOR APPEL**, obok banku. (1606)

90 tustych skopów ma na sprzedaż **Dominium Niegowo** pod Kościannem. [1556]

Wiedeński proszek do czyszczenia poleca po 3 sgr. funt skład farb **Adolfa Ascha**, ul. Zamkowa 5. (1601)

Królewska ulic. No. 1. W letnim teatrze.

W sobotę, dnia 24 t. m. Wielki instrumentalny Koncert pod dyrekcją Pana **Walentego Nikinskiego**. Początek o 6 wieczorem. Cena na osobę 15 grp. Familia z 3 osób 1 złp. Od 8 godz. 6 grp. (1607) **Bratfisch.**

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 24 maja. **BAZAR.** Właścicielek dobr hr. Kwilecka z Dobro-jewa i Niegolewska z Morownicy, właśc. dobr hr. Zółtowski z Jarogniewie, hr. Mielżyński z Pawłowic, hr. Bniński z Samostrzela, Niesiołowski z Rosy, Szułdrzyński z Siernik, hr. Skarbek z Biał-cza i Mikorski z Karniszewa. **HOTEL DU NORD.** Właścicielek dobr Radońska z Rudnicza, dzierz Surawski z Radowiska i insp. Bialeski z Przygodzie. **HOTEL PARYSKI.** Kapitał, Bukowski z Wrocławia i kup. Linke z Głogowy i Bendix z Lipska. **BUSCHA HOTEL RZYMSKI.** Właścicielek dobr Prätel z Sekowa, aktorzy Leonhard z Berlina i Engelhard z Lipska, kupiec Meich z Pforzheimu i Wigle z Dreznia. **STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Kupcy Ottmeyer z Bergen i Landsbrger z Berlina, właścicielek dobr hr. Blumentahl z Pomeranii, kapitał Krupff z Wrocławia, inspektor Steren z Grodziska, właśc. dobr Wolschläger z Iwna, Kaszczyński i administ. Neumann z Grabowo. **MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI.** Kupcy Arntz, Scherz i Kronheim z Berlina, dzierz. Heinze z żoż z Strumian, właśc. dobr Böhneke i kapitał. Funk z Robokowa, pani Zelasko z Kowanowka i ekonom Hansmann z Wschowy. **POD CZARNYM ORŁEM.** Fabryk. Somerau i Czer-z z Bydgoszczy, kup. Schäfer z Wesel, pani Potenhauer z Grochwitz i dzierz. Białoszyński z Konkolewa. **HOTEL BERLINSKI.** Ks. Frankenberg z Buku, kupcy Linke z Głogowy i Bendix z Lipska. **KEILERA HOTEL.** Insp. Nowakowski z Biechowa, kapitał. Rzeznak z Bydgoszczy, kupcy Selig z Berlina, Basch z Nowogotomysla, Scheffer z Białomłynna i Domski z Wrocławia.

Wiadomości handlowe. **Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.**

Dnia 23 maja. **Zyto:** wyp. 25 węcpli, na maj 43 1/2, pl. 43 1/2, żąd. maj-czer. i sier. lip. 43 pl. lip-sier. i sier. wrz. i wrz. paż. 43 tal. żąd. Okowita: z beczką i czer. 16 1/2, żąd. lip. 16 1/2, pl. 16 1/2, pl. 16 1/2, wrz. 17 pl. paż. 16 1/2, tal. pl. Berlin, 23 maja. **Pszenica:** w miejscu 25 szeffi 65-78 tal. pl. wedle jakości. **Zyto:** 2000 centnarów, w miejscu 2000 funtów 49 1/2-50 1/2 pl., na maj-czer. 49 1/2-50 1/2 pl., czer-lip. 48 1/2-49 pl., lip-sier. 47 1/2-48 pl., wrz-paź 47 1/2 pl. 47 1/2, żąd. paż. list. 46 1/2-47 1/2 tal. pl. **Owies:** wyp. 5400 centnarów, 1200 funtów na maj-czer. 24 1/2-25 pl., czer-lip. 24 1/2 pl., lip-sier. 24 1/2 pl., wr-paź 25 tal. żąd. **Olje rzepiowoy:** 100 funtów bez becarki paż. list. 13 1/2 1/2 tal. pl. **Okowita:** w miejscu 8000 Tal. bez becarki 17 1/2-18 1/2 pl., z beczką na maj-czer. i czer. lip. 17 1/2-18 1/2 pl., 17 1/2, żąd. (lip-sier. 17 1/2-18 1/2 pl., sier-wrz. 18 1/2-19 1/2 pl., wr-paź. 18 1/2-19 1/2 pl., paż. list. 17 1/2 tal. pl. Wrocław, 23 maja.

Na targu:	piękną sgr.	śred.	pośled. sgr.
Pszenica biała	81-83	79	67-73
" żółta	80-82	77	67-73
Zyto	58-59	54	50-52
Jęczmień	36-39	35	33-34
Owies	26-29	24	22-23
Groch	54-57	50	44-47

Na giełdzie: **Zyto:** wyższe ceny, na maj 44 1/2, pl., maj-czer. 44 1/2-45 1/2 pl., czer-lip. 44 pl., lip-sier. 43 1/2 pl., sier-wrz. i wrz-paź. 43 tal. żąd. **Owies:** na maj i czer. lip. 22 tal. żąd. **Olje rzepiowoy:** w miejscu 13 1/2 pl., na maj, maj-czer. i czer-lip. 13 1/2, żąd. lip-sier. 12 3/4 pl., sier-wrz. 13 1/2, wrz-paź. 12 1/2 tal. pl. **Okowita:** w miejscu 16 1/2 pl., na maj i maj-czer. 16 1/2, żąd. czer-lip. 16 1/2, pl., lip-sier. 16 1/2, pl., sier-wrz. 17 pl., wrz-paź. 17 1/2, tal. pl.

Bydgoszcz, 23 maja. **Pszenica:** węcpli 62-72 tal. **Zyto:** 43-45 tal. **Jecz mień:** wielki 28-30, mały 25-28 tal. **Groch:** 38-42 tal. **Okowita:** 8000% **Trallesa:** 16 1/2, tal. **Perki:** szefel 12-14 sgr.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.				KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.				KURS STOW. KUP. W POZNANIU.				
dnia 23 maja.				dnia 23 maja.				dnia 24 maja.				
Papery pruskie.	%	zn-dano.	pla-cono.	%	zn-dano.	pla-cono.	%	zn-dano.	pla-cono.	%	zn-dano.	pla-cono.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	100 1/4	— Lit. D.	4	—	—	Głog.-Zegan.	4	—	—	—
— rząd. 1859.	5	—	107	— Lit. E.	3 1/2	—	88 1/4	Brzeg-Niskie.	4	—	—	71 1/2
— 50, 52 konw.	4 1/2	100	—	— Lit. F.	4 1/2	—	—	Doln.-Szl.-March.	4	—	—	—
— 54, 55, 57, 59.	4 1/2	—	100 1/4	Starogr.-Pozn.	4	—	—	— z pr. pierw.	4	—	—	—
— 1856.	4 1/2	—	100 1/4	— II. Em.	4 1/2	—	—	Górno-Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	—	150 1/2
— prem. 1855.	3 1/2	—	121 1/4	— Lit. G.	4 1/2	—	—	— Lit. B.	3 1/2	—	—	—
Oblig. długu skarb.	3 1/2	—	89	— Lit. H.	4 1/2	—	—	— obl. z pr. pierw.	4	—	—	95 1/2
— Marchii.	3 1/2	—	89 1/2	— Lit. I.	4 1/2	—	—	— Lit. E.	3 1/2	—	—	85 1/2
— Prus Wsch.	3 1/2	—	88	— Lit. J.	4 1/2	—	—	— Lit. F.	4 1/2	—	—	100 1/4
— Pomor.	3 1/2	—	97 1/2	— Lit. K.	4 1/2	—	—	— Lit. G.	4 1/2	—	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	104 1/2	— Lit. L.	4 1/2	—	—	— Lit. H.	4 1/2	—	—	—
— (nowe)	3 1/2	—	98 1/2	— Lit. M.	4 1/2	—	—	— Lit. I.	4 1/2	—	—	—
— (nowe)	3 1/2	—	97	— Lit. N.	4 1/2	—	—	— Lit. J.	4 1/2	—	—	—
— Szląskie.	3 1/2	99 1/2	—	— Lit. O.	4 1/2	—	—	— Lit. K.	4 1/2	—	—	—
— gwar. B.	3 1/2	—	—	— Lit. P.	4 1/2	—	—	— Lit. L.	4 1/2	—	—	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	88 1/2	— Lit. Q.	4 1/2	—	—	— Lit. M.	4 1/2	—	—	—
— rent. March.	4	99 1/2	—	— Lit. R.	4 1/2	—	—	— Lit. N.	4 1/2	—	—	—
— Pomor.	4	—	99 1/2	— Lit. S.	4 1/2	—	—	— Lit. O.	4 1/2	—	—	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	98	— Lit. T.	4 1/2	—	—	— Lit. P.	4 1/2	—	—	—
— Pr. Wsch. i Zach.	4	98 1/2	—	— Lit. U.	4 1/2	—	—	— Lit. Q.	4 1/2	—	—	—
— Nadreńskie.	4	—	98 1/2	— Lit. V.	4 1/2	—	—	— Lit. R.	4 1/2	—	—	—
— Saskie.	4	99 1/2	—	— Lit. W.	4 1/2	—	—	— Lit. S.	4 1/2	—	—	—
— Szląskie.	4	—	99 1/2	— Lit. X.	4 1/2	—	—	— Lit. T.	4 1/2	—	—	—
Papery zagraniczne.				— Lit. Y.	4 1/2	—	—	— Lit. U.	4 1/2	—	—	—
Austr. metall.	5	54	63 1/4	— Lit. Z.	4 1/2	—	—	— Lit. V.	4 1/2	—	—	—
— Pożycz. narod.	5	—	73 1/2	— Lit. AA.	4 1/2	—	—	— Lit. W.	4 1/2	—	—	—
— Oblig. 250 fl.	5	—	86 3/4	— Lit. AB.	4 1/2	—	—	— Lit. X.	4 1/2	—	—	—
Rosy. 5 pozy. Stiegl.	4	—	96 3/4	— Lit. AC.	4 1/2	—	—	— Lit. Y.	4 1/2	—	—	—
— 6 — — — — —	5	—	95 3/4	— Lit. AD.	4 1/2	—	—	— Lit. Z.	4 1/2	—	—	—